

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRZEMUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botanicka) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Ś. P.

FRANCISZKA CIESZEJKO,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dn. 5 kwietnia 1917 r. w wieku lat 75.

Ekspozycja zwłok z domu № 8 przy ul. Mostowej na cmentarz po-Bernardyński i czasowe złożenie do katakumb odbędzie się 6-go kwietnia o godzinie 5-ej wieczorem

o czym zawiadamia RODZINA.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 5 bm.

FRONT ZACHODNI.

Gwałtowna walka artylerji pomiędzy Leus i Arras trwała także w ciągu dnia wczorajszego.

Na północ od drogi wiodącej z Peronne do Cambrai, Anglicy po kilku niedwumyślnych natarciach wieczorem ponownie rzucili znaczne masy wojska do ataku, przed którymi nasze siły ustąpiły wprzód zadawszy im kilkakrotnie znaczne straty.

Na południo-zachód od St. Quentin artylerja francuska w ciągu kilku godzin ostrzeliwała opuszczone przez nas w nocy pozycje, które następnie bez walki zajęte zostały przez nieprzyjacielską piechotę.

Koło La Vaux odparty został atak francuski.

Działa nasze wywołały eksplozję w składzie amunicji koło Vendresse (na północ od Aisny). Wstrząśnienie oraz huk dały się zauważać w odległości 40 kilometrów za frontem.

Dobrze przygotowana i dzielnie przeprowadzona operacja na północ od Reims udała się pomyślnie. Zadałszy przeciwnikowi krwawą porażkę i wzięliśmy przeszło 800 jeńców.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południe od Rygi nasze oddziały atakujące wtargnęły do pozycji rosyjskich, wysadziły w powietrze kilka okopów i powróciły wiodąc z sobą jeńców i zdobycz.

Około Czepieli na południe od Brodów nasze oddziały zaczepne podczas ataku przyprowadziły z okopów

nieprzyjacielskich 41 jeńców oraz karabin maszynowy.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Szczególnych wypadków nie było.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Na prawym brzegu Seretu około Garleasca oddziały wywiadowcze wtargnęły do rosyjskiego punktu obronnego i powróciły zabrawszy 30 jeńców i dwa minomioty.

FRONT MACEDOŃSKI.

Na Crvena Stena, na zachód od Monastyru wydarto Francuzom kilka okopów, które podczas ostatnich walk dostały się do ich rąk.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (5 kwietnia wieczorem Urzędownie przez W. T. B.)

Między Leus i Arras trwa nieustannie gwałtowna walka artylerji.

Na wschodzie na kilku odcinkach Rosjanie rozwinęli silny ogień artylerji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 5 kwietnia.

FRONT WSCHODNI.

Oprócz kilku pomyślnie dokonanych operacji przez oddziały przednie, nic szczególnego do zakomunikowania niema.

FRONT WŁOSKI.

Przy jasnej pogodzie na ogół także w ciągu dni ostatnich ożywiona działalność artylerji i lotników.

Nasze dalekonośne działa ostrzeliwały z pomyślnym skutkiem prze-

gląd wojsk nieprzyjacielskich, który odbywał się na wschód od Cormons. Włoscy hydroplaniści obrzucali bombami Nabresinę i Sistians Nasze miejscowości położone w dolinie Adygi i Arco ponownie były ostrzeliwane przez artylerję. W Arco kościół został poważnie uszkodzony.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Na froncie naszych wojsk szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego

v. Hoefler

Feldmarszałek-leutnant.

WIEDŃ (5 b. m. W. T. B.) — Jak komunikuje «Neue Fr. Presse» obrady pomiędzy niemieckim kancleżem Rzeszy Bethmannem Hollwegiem a austro-węgierskim ministrem spraw zewnętrznych hr. Czerninem miały przebieg bardzo pomyślny i doprowadziły w rezultacie do zupełnie jednomyślnego poglądu na wszystkie sprawy bieżące.

LONDYN (5 b. m., W. T. B.) Podczas narady z członkami związków przemysłowych w celu niezabierania z przemysłu osób niezbędnie potrzebnych, szef sztabu generalnego Robertson oświadczył, iż armja potrzebuje natychmiast aż do 1 lipca jeszcze pół miliona ludzi.

BERLIN (4 bm., Tel. pryw.) — «Tägl. Rund.» donosi z Karlsruhe pod datą 4 bm., że jak komunikują z Paryża, 34 posłów radykalnych, należących do skrajnej lewicy Izby francuskiej skorzystało z mowy pokojowej niemieckiego kancleż Rzeszy i oświadczeń austro-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych, jako powodu do wystosowania interpelacji do gabinetu Ribota.

Ameryka przed decyzją.

AMSTERDAM (3 bm. W. T. B.) Według komunikatu Reutera, mowa Wilsona spotkała się w kongresie z entuzjastycznym uznaniem. Kongres miał 4 bm. rozpocząć obrady nad rezolucją w sprawie stanu wojny. Według przypuszczeń, kongres uchwali tę rezolucję w ciągu jednego lub dwóch dni.

LONDYN (4 bm. Reuter). «Daily Chronicle» pisze, iż, koła polityczne uważają za prawdopodobne natychmiastowe zaostrenie blokady, jako skutek współdziałania Ameryki w wojnie.

BERLIN (4 bm. Tel. pryw.) — «Daily Tel.» donosi z Waszyngtonu,

że pacyfiści poczynili ogromne przygotowania, aby wdrzeć się do Kapitolu i opanować schody, wiodące do niego, którymi musiał przechodzić prezydent.

Policja i konni strażnicy nie wpuszczali jednak nikogo, kto nie był znany jako człowiek pewny, tajni zaś agenci i policjanci znajdowali się wszędzie w gmachu, aby przeszkodzić dokonaniu jakiegokolwiek zamachu na prezydenta.

BERLIN (4 b. m. Tel. pryw.) — «Tägl. Rund.» donosi z Haagi pod datą 3 bm., że, jak komunikuje z Waszyngtonu «United Press», 18 pułków gwarjoni narodowej i 20 pułków piechoty jak również 5 batalionów kawalerji zostało skoncentrowanych w różnych częściach kraju, aby w razie rozruchów wewnętrznych bronić gmachów rządowych, mostów, fabryk amunicji i doków.

AMSTERDAM (4 bm. W. T. B.) «Times» donosi z Waszyngtonu: Rekrutacja jest w pełnym biegu. Po Stanach Zjednoczonych nie można oczekiwać tymczasem bardzo wiele, ponieważ nie są one lepiej uzbrojone, niż Anglja na początku wojny, a zabieg w kierunku uzbrojenia, dotychczas podjęte, mają na celu wyłącznie obronę. Wiele osób chciałoby, aby kilka dywizji armji regularnej natychmiast wysłano za morze. Jednakże ze względu na Meksyk i grożące niepokoje w kraju byłoby nierozsądnym rozpraszanie niewielkiej gotowej armji. Tymczasem prawdopodobnie tylko ochotnicza amerykańska eskadra lotnicza we Francji zamieniona zostanie w wojsko amerykańskie i wzmocniona przez ochotników.

BERLIN (5 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu: Według informacji «Tempsa» rząd waszyngtoński zabronił wszelkich manifestacji pokojowych.

WASZYNGTON (5 bm. Reuter). **Senat większością 32 głosów przeciwko 6 przyjął rezolucję, na mocy której AMERYKA ZNAJDUJE SIĘ NA STOPIE WOJENNEJ.**

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — Do «Voss. Ztg.» donoszą z Londynu: Podług komunikatów nowojorskich całkowite uzbrojenie i wyekwipowanie jest w pogotowiu dla armji ekspedycyjnej składającej się z 500,000 wojska. We francuskich kołach wojskowych omawiana jest kwestja, gdzie najlepiej mogą być użyte posiłki amerykańskie, przyczem Francuzi domagają się takowych dla swego frontu.

Do «Voss. Ztg.» donoszą z Amsterdamu: Jak komunikuje londyński korespondent «Handelsbladu» oświadczył mianowicie Alwin Dod, członek Rady obrony narodowej, że rząd waszyngtoński przy opracowaniu planów wojennych liczył się z możliwością, iż

wojna potrwać może trzy lata.

BERLIN (5 bm. Tel. pryw.) — «B. T.» donosi z Zurychu: Szwajcarski telegr. inform. komunikuje, że decyzje waszyngtońskiego kongresu nie będą miały żadnego wpływu na przyszłą politykę rządu brazylijskiego. Koła rządowe w Rio nie życzą sobie zerwania z państwami centralnymi. Mogłoby to dopiero wtedy się zmienić, gdyby statki brazylijskie zniszczone były przez niemiecką łódź podwodną.

Sprawy polskie.

Posłowie polscy w Rosji.

Telegram prywatny «Frankf. Zeit.» ze Sztokholmu pod datą 4 bm. głosi, że **posłowie polscy** do rosyjskiej Rady Państwa i Dumy Państwowej **złożyli swe mandaty**, uważając, że **Polska**, jako państwo **niepodległe, oddzielona została od Rosji.**

ROSJA

PETERSBURG (4 bm. W.T.B.) — Minister wojny Guczkow wydał rozkaz dzienny, zabaczający, że armja czynna potrzebuje nowych kadrów oficerskich i znacznych posiłków. Wobec tego minister oświadcza, że żaden oficer lub żołnierz, który nie wykonywa pożytecznej pracy na tyłach armji, nie może tam pozostać, lecz winien natychmiast udać się na front. Minister zwraca się jednocześnie do wszystkich dowódców armji i wszystkich naczelników okręgów wojskowych z żądaniem zbadania list zatrudnionych tam oficerów i żołnierzy i zatrzymania tych tylko, którzy istotnie są nie do zastąpienia. Pozostali muszą być przeniesieni do pułków rezerwowych, szybko tam wyćwiczeni i niezwłocznie wysłani do czynnej armji.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — Do «B. Z. am Mittag» donoszą z Rotterdamu: jak komunikują z Petersburga do «Daily Telegraph» komitet robotniczy wydał proklamację przeciwko wojnie aneksyjnej. Jednocześnie jednak zauważa proklamacja, że o ile Rosja zostaje napadnięta, to zmuszona jest bronić się do ostateczności.

PETERSBURG (5 bm. W. T. B.) Prezes ministrów, książę Lwow, zakomunikował pewnej deputacji, że kobiety wezmą udział w wyborach do konstytuandy.

PETERSBURG (4 b. m. P. T. A.) — Rząd wydał odezwę, podpisaną przez wszystkich ministrów, do robotników fabryk metalurgicznych w Rosji południowej, w której wzywa ich, aby przystąpili do pracy na starych warunkach.

Rząd prowizoryczny rozporządził się uwolnić 500 zakładników obcych poddanych, którzy podczas okupacji przez wojska rosyjskie obcego terytorjum wzięte zostały do niewoli. Rząd uważa uwięzienie osób, których jedynym przestępstwem była wierność wobec własnej ojczyzny za czyn niesprawiedliwy.

BERLIN (5 bm. Tel. prywatny). Do «Berl. Lokaln.» donoszą z Budapesztu: podług wiadomości petersburskich komunikują «Russkija Wiedomosti», że cesarz Mikołaj, przekonawszy się, iż najwybitniejsi generałowie opuścili go i przyłączyli się do nowego rządu, zwrócił się do obecnej władzy z prośbą, aby mu pozwolono z rodziną osiedlić się w Szwajcarii, gdzie pragnąłby w zaciszu żyć jako Mikołaj Romanow.

PETERSBURG (4 bm. W. T. B.) Pet. ag. tel. donosi, że napływające z prowincji wiadomości dowodzą, że ludność jednogłośnie pragnie kon-

tynuować wojnę aż do zwycięstwa.

Nieustannie odbywa się praca nad przekształceniem wszystkich miejscowych i powiatowych organizacji, które potem mają być obsadzone osobami, cieszącymi się zaufaniem ogółu.

HAAGA (4 b. m. W. T. B.) — Holenderska agencja telegraficzna donosi: rząd holenderski nie uznał jeszcze rządów urzędowych rządu prowizorycznego, ale polecił posłowi holenderskiemu podtrzymywać z nowym rządem stosunki półrządowe.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — Z szeregu uwięzionych dygnitarzy dawnego rządu rosyjskiego, min. dworu bar. Frederiks, zwarłował. Stary admirał Kartarow dokonał zamachu samobójczego, podobnie jak przez sądu marynarki.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy: Jak donoszą paryskie gazety z Petersburga gen. Aleksiejew został ostatecznie mianowany naczelnym wodzem i otrzymał obszerne pełnomocnictwo, gen. Leczycki otrzymał dowództwo naczelną na froncie rumuńskim.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu: Osobisty adjutant cara, gen. Wojejkow, który twierdził, że car chciał otworzyć Niemcom front rosyjski (!) ogłasza dalsze swoje rewelacje i oskarża ciężko pewną ilość oficerów rosyjskich. Na podstawie dostarczonych przez niego danych skazano i rozstrzelano dotychczas kilkuset oficerów rosyjskich.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi ze Sztokholmu: Według informacji z wiarogodnych źródeł podczas rozruchów we flocie bałtyckiej, statek linjowy «Paweł I» tak ciężko został uszkodzony, iż na naprawę jego potrzeba roku.

Marynarze próbowali zatopić statek zupełnie. Podczas walki na pokładzie zabici zostali wszyscy oficerowie. Z pomiędzy statków, stojących w Helsingforsie poważnie uszkodzona została «Połtawa». Żołnierze próbowali tu wysadzić w powietrze pokład pancerny. Na statku linjowym «Sława» zniszczone zostały przez maszynistów zupełnie maszyny.

BERLIN (5 b. m., Tel. pryw.) — «Tägl. Rundsch.» donosi z Karlsruhe: Według informacji szwajcarskich rząd prowizoryczny nie zatwierdził b. ministra spraw zagranicznych, Sazonowa, na stanowisku ambasadora w Londynie.

BERLIN (4 b. m. Tel. prywatny.) «Berl. Lokaln.» donosi ze Sztokholmu pod datą 4 bm., że, jak komunikują petersburskie «Birżewyja Wiedomosti» w całej Rosji południowej są przygotowane rewolucyjne «hece». Liczni włościanie powrócili już z frontu, ponieważ obawiali się spóźnić na podział wielkiej własności ziemskiej. O przygotowaniach do uprawy roli nikt obecnie nie myśli. Rząd jest bardzo zaniepokojony z powodu takiego zachowania się włościan.

BERLIN (4 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tagebl.» donosi z Lugano: «Stampa» ogłasza nowy artykuł pesymistyczny co do Rosji, gdzie panuje chaos ogólny. Wszystkie nawoływania do umiarkowania są daremne, nawet i w stosunku do warstw inteligentnych, które przecież z historii powinny wiedzieć, że po ekscesach rewolucyjnych zawsze następuje reakcja. Straszliwe wypadki w Rosji muszą wywoływać ogromną troskę.

BERN (4 kwietnia. W. T. B.) — «Petit Parisien» donosi z Petersburga, że wybory do konstytuandy ty mają się najpóźniej odbyć na początku lata. Wyznaczenie wcześniejszego terminu było rzeczą niemożliwą wskutek trudności z ułożeniem list wyborczych.

BERLIN (3 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tagebl.» donosi z Genewy pod

datą 4 bm.: Z przemowy przewodniczącego komitetu robotniczego, Czechidzego, do jednego z pułków, które stawiły się przed pałacem Taurydzkim, «Petit Parisien» podaje następujący ustęp końcowy: «Ufajcie w każdym razie rządowi prowizorycznemu, ufajcie jednak nie ślepo, lecz kontrolujcie jego czyny».

AMSTERDAM (2 bm. W. T. B.) «Allgemeen Handelsblad» donosi z Petersburga: minister wojny ogłosił, że wyznaniowe ograniczenia w armji są zniesione. Minister sprawiedliwości Kierenskiej w obecności olbrzymiego tłumu ludzi, składającego się przeważnie z Finlandczyków złożył wieniec na pomniku fińlandzkiego pisarza narodowego, Runeberga.

Austro-Węgry.

Wyrok w procesie wiedeńskim.

«Voss. Ztg.» donosi, że w znanym procesie Kranza zapadł w dniu 7 ym kwietnia wyrok. Kranz został skazany na 9 miesięcy ostrego więzienia i 20,000 koron kary pieniężnej, a w razie niemożności zapłacenia jeszcze na 4 miesiące więzienia, Freund jna 9 miesięcy i 15 tys. koron, Rubel na 10 tys. i 3 miesiące więzienia, wreszcie Seelig na 6 miesięcy i 20 tysięcy koron.

Anglja.

Mowa kanadyjskiego prezesa ministrów.

Na śniadaniu, które odbyło się ku uczczeniu członków angielskiej konferencji państwowej, kanadyjski prezes ministrów, Borden, oświadczył w swem przemówieniu pom. inn.

«Zanim wojna się skończy, naród niemiecki powinien być nauczony, że napad wojskowy nie jest przedsięwzięciem ani zgodnym z prawem, ani dogodnym, że panowanie nad światem jest niemożliwe i że umowy są święte, jak również, że wszechświatowa opinja publiczna nie chce znieść straszliwych metod barbarzyństwa.

Oby Niemcy tak się uporządkowali u siebie wewnątrz, że można byłoby polegać na zmianie ich ideałów i celów, aby dały odpowiednie gwarancje co do przyszłości. W ten, ale nie inny sposób mogą one osiągnąć pokój.

Państwa centralne wobec Rosji.

«Köln. Ztg.» pisze: To, co powiedział o Rosji kanclerz Rzeszy w dniu 29 marca, należy do najbardziej znamienitych oświadczeń, wypowiedzianych ze strony rządowej podczas wojny. Dobitne przypomnienie faktu, że cesarz w roku 1905 radził cesarzowi nie opierać się dłużej słusznym żądaniom reform ze strony jego narodu, położyło koniec bajce, jakoby rząd niemiecki dążył do poparcia dawnego ustroju w Rosji i było jedynie słusznym postawieniem sprawy, wobec prób naszych nieprzyjaciół utrwalenia zagranicą uprzedzeń przeciw rządowi niemieckiemu. Równie ważnym jest dobitne oświadczenie, że nie mieszamy się do wewnętrznych stosunków Rosji, ponieważ aczkolwiek stanowisko takie jest samo przez się niezgodne, jednakże stało się koniecznym przypomnieć o tem narodowi rosyjskiemu.

W narodzie niemieckim bardzo życzliwie przyjęte zostały te oświadczenia. Tak samo jednomyślnie zgodne są Niemcy z oświadczeniem kanclerza Rzeszy, iż pragniemy możliwie

najprędzej żyć znowu w pokoju z narodem rosyjskim i to w takim pokoju któryby oparty był na podstawie honorowej dla wszystkich stron. Oświadczenie kanclerza Rzeszy winno być miarodajne w stosunku do pogłosek, które wiążą się zarówno zagranicą, jak w kraju z mową kanclerza Rzeszy z oświadczeniami, które złożył austriacki minister zpraw zagranicznych, hr. Czernin, wobec kierownika wiedeńskiego «Fremdenblattu», oraz ze stanowiskiem kierowniczych kół politycznych niemieckich zakomunikowaną za pomocą biura tel. Wolffa.

Z ostatnimi oświadczeniami kanclerza Rzeszy, hr. Czernina i wizytą austriackiej pary monarszej w niemieckiej kwatery głównej poczęto wiązać rozmaite przypuszczenia i komentarze. Kursują pogłoski jakoby ze strony państw centralnych miała nastąpić nowa propozycja pokojowa. Pogłoski te są najzupełniej zmyślone. Gotowość do zawarcia pokoju ze strony państw centralnych została raz jeszcze urzędownie wyrażona i niepewności pod tym względem niema. Żadnych nowych kroków wobec tego oczekiwać nie należy.

Pawilon ministrów w Dumie Państwowej.

Współpracow. petersburski «Dnia» otrzymał zezwolenie zwiedzenia w towarzystwie służbowego oficera ubikacji w gmachu Dumy Państwowej, gdzie znajdują się aresztowani b. ministrowie, oraz wiele innych wybitnych osobistości.

Nie bez wzruszenia—pisze korespondent—przygotowałem się do zobaczenia jedyne w swoim rodzaju widoku, ujrzania niedawnych wszechmocnych osobistości, uwięzionych obecnie, jako przestępców. Pawilon ministrów składa się z trzech pokojów, następnie z małego przedpokoju i małego gabinetu służbowego. W pierwszym pokoju znajduje się 15—20 więźniów, wysokich wojskowych, ks. Szewiakow, b. pomocnik ober-prokuratora Synodu, oraz ks. Czaplinski. Skoro oficer służbowy się ukazał, więźniowie wstali ze swych miejsc. Widok aresztowanych sprawiał wrażenie jakiegoś uroczystego posiedzenia generalicji. Wielki stół, nakryty sukniem, zarzucony jest książkami, wziętymi prawdopodobnie z miejscowej biblioteki, oraz szklankami i talerzami z resztkami posiłku więźniowego. Wśród więźniów panuje grobowa cisza, ponieważ nie wolno im z sobą rozmawiać.

Naczelnik Pałacu Taurydzkiego odwiedza właśnie poraz pierwszy uwięzionych, więc pyta, czy nie mają jakich życzeń. Milczenie przerywa dawny naczelnik Petersburga, generał Balck. Prosi on w imieniu wszystkich, o zezwolenie na rozmowę między sobą. Zauważa on, że rozmowa prowadzona będzie tak głośno, by słyszał ją stojący w sąsiednim pokoju żołnierz Preobrażeńskiego pułku, oraz że w rozmowie nie będą poruszane sprawy polityczne.

Oficer życzeniu temu odmawia, oświadczając, że zakaz rozmowy jest jedynym sposobem zapobieżenia spiskom między więźniami.

Gen. Balck jak niepyszny cofa się. Po Balcku zgłasza prośby cały szereg generałów. Proszą o zezwolenia przysłania z domów rozmaitych przedmiotów i t. d.

Zwiedzając przeszli następnie do mniejszej sali, gdzie znajdują się ministrowie: ks. Golicyn, Goremykin, Bark, ks. Szachowski i inni.

Tutaj skarżą się przeważnie na zbyt wysoką temperaturę. Oficer obiecuje, że drzwi będą stale otwarte. Poza tem panuje tu taka sama cisza.

jak w sali poprzedniej. Więźniowie siedzą w ciasnym kółku naokoło okrągłego stołu, zarzuconymi książkami, szklankami, talerzami itp. Tylko obecność Preobrażenca psuje wrażenie i zmusza do przypominania sobie, że to nie to samo dawne kółko przyjaciół.

W trzecim pokoju siedzą mniejsi dygnitarze: szefowie policji i żandarmerji. Szef żandarmerji Pleinow ma tak komiczny wygląd, że trudno przy jego widoku wstrzymać się od śmiechu.

W pośpiechu, w chwili, gdy został aresztowany włożył on cywilne ubranie swego młodszego syna.

Odpowiedź polska na „lekcję“ belgijską.

Posel socjalistyczny belgijski, Lorand, który od początku wojny czynnym jest jako agent rządu belgijskiego zagranicą, a ostatnio przeniósł teren swej działalności z Włoch i Rumunii (gdzie pracował w interesach koalicji) do Szwajcarii i Francji — udziela w «Journal de Geneve» Polakom lekcji patriotyzmu.

Jako jedyny cel dążeń polskich wskazuje autonomję w takich rozmiarach, w jakich przez Rosję obiecaną, a przez państwa związkowe «gwarantowaną» została. Każde wahanie się Polaków jest zdradą wobec Polski, której interesa nierozłącznie związane są z interesami Rosji.

Pan Lorand wzywa zatem Polaków, by byli «realistami i relatywistami», to znaczy, zadawalniali się tem, co od Rosji uzyskać mogą, tem bardziej, że od niej i od koalicji otrzymali już przyrzeczenia, których żądali. Obecnie zatem trzeba im walczyć przy boku koalicji o zjednoczoną, wolną, autonomiczną Polskę.

Na artykuł Belgijczyka bardzo trafnej odpowiedzi udziela «Monitor Polski», pismo polityczne, dwutygodniowe, wyprowadzając paralelę historyczną między Belgią a Polską; głos ten tem więcej zasługuje na uwagę, że pismo to, wychodzące w Lozannie, występuje wprawdzie w obronie zupełnej niezawisłości Polski, ale już ze względu na miejscowość wydawniczą i język francuski, w którym jest redagowane, absolutnie o sympatje niemieckie posądzonem być nie może. «Monitor Polski» stwierdza przede wszystkim to, czego pan Lorand zdaje się nie wiedzieć, t. j. że koalicja nigdy nie «poreczyła» obietnic, dawanych Polsce przez Rosję, lecz je jedynie przyjęła do wiadomości; dalej: nie rozumie widocznie i tego, że obietnice te dalekie są od rzeczywistych pragnień polskich.

Wreszcie mówi «Monitor»: «Dlaczego przypada korona niezależna Słowakom i Czechom, a nie milionowemu narodowi polskiemu? Jakiem prawem solidaryzuje się Belgijczyk, obywatel kraju, który tak stanowczo bronił swej niezawisłości wobec świętej urazy ze strony niemieckiej, z krzywdami, wyrządzanemi Polsce przez Rosję przez lat z górą sto? Dlaczego nakazuje nam widzieć szczyt naszych pragnień w uzyskaniu «swobód autonomicznych»? Dlaczego zakazuje nam dążeń do zupełnej niezależności, gwałtem i niesprawiedliwością wydartej naszemu narodowi? Dlaczego piętnuje owe, każdemu narodowi wrodzone dążenia mianem zdrady wobec Polski? Co daje mu władzę, jemu, cudzoziemcowi, dawania nauk patriotyzmu w takim tonie milionom znakomitych Polaków i nazywać zdrajcami tych, którzy krew swoją za najświętszą przelewają sprawę?»

Poznańska «Gazeta Narodowa» odpowiada:

Na pytania te zapewne pan Lorand nie znajdzie odpowiedzi. Omylił

się bowiem co do czasu i co do adresu. Podczas historycznego sierpniowego wieczoru w r. 1830, kiedy to w teatrze brukselskim grano «Niemą z Porticii», zapewne uwagi jego byłyby na miejscu. Tam byłby mógł narodowi własnemu rzucać programy. Tam byłby napewno gorących patriotów z Flandrii i Brabantu zamienił z łatwością na realistów i relatywistów! I byłby im może umiał wytłómaczyć korzyści, płynące z autonomji posiadanej pod panowaniem holenderskim orańskiej dynastji! Byłby poradził im, aby nierozłącznie trwali przy państwie holenderskiem.

Niestety — zamiast słuchać pana Loranda — słuchali Potter'a, i zamiast zadowolić się autonomją, stawili na kartę wszystko, by uzyskać niepodle-

pełną «autonomję» od Rosji — tylko brakło im świątłych uwag p. Lorand'a — i zamiast zadowolić się autonomją, zamiast iść i żądać poddania się Belgji i złamać jej niepodległościowe dążenia — woleli upomnieć się o własne do życia prawo... I wybuchło powstanie polskie w roku 1830, według opinji p. Lorand'a zapewne «zdrada wobec Polski», która przecież uratowała Belgję. Dzięki jej bowiem, dzięki owej zdradzie, p. Lorandowi wolno jest być dzisiaj Belgijczykiem. A oto jeszcze nie wszystko. Ówczesny głównodowodzący powstaniem, generał Skrzyniecki, zorganizował na wezwanie króla Leopolda i hrabiego Merode armję belgijską, by wbrew oporowi rosyjskiemu — zapewnić jej niezawisłość.

KRONIKA

CALENDARZYK.

Dziś: Wielki Piątek. Celestyna.
Jutra: Wielka Sobota. Epifanijusa.
Pojutrze: ZMARTW. CHRYSOSTUSA PANA.
Wachód słońca — o g. 5 m. 23.
Zachód słońca — o g. 6 m. 42.

WILNA.

— **Pomoc fachowa dla wysyłających posyłki** została zorganizowana w Biurze adwokatów przysięgłych przy ul. Dominikańskiej № 4, naprzeciwko niemieckiego zarządu miejskiego. Dla bezinteresownego sporządzenia dokumentów, potrzebnych przy wysyłaniu posyłek, należy zwracać się pod wskazanym adresem w dniu powszednim od godz. 9 do 10 rano.

— **Wielki kiermasz świąteczny.** Jak pod zaklęciem czarodziejki-wrótki, stara buda cyrkowa zmienia się w bajecznie kolorowe schronisko dla urządzanego przez Polskie T-wo Pomocy Ofiarom Wojny kiermaszu.

Niby krakowska dziełowa na weselisko przybrana, mieni się tysiącem barw i tysiącem prześlicznych wzorów indyjskich wewnątrz widowni cyrku, a dokoła w ubikacjach kurytarzowych rozkłada się w doskonałym charakterze utrzymany, cały tabor jarmarkowy kramów, stołów, namiotów, wśród których rozłożyła się szatna cyganów...

Na scenie pod reżyserją główną p. W. S. odbywają się próby «Wesela krakowskiego», a p. Ciesielski nklada najefektowniejsze figury dziarskiego krakowiaka i zawrotnego oberka.

W bufecie, wśród całego gaju zieleni, zabiegliwe gosposie układają plan na rozmieszczenie smakowitych przekąsek...

Tak się przygotowuje do wystąpienia po raz pierwszy na bruku wileńskim stubarwny kiermasz krakowski.

— **Loterja na rzecz Polskiego Komitetu Pań.** W przewodnią niedzielę, dn. 15 bm., odbędzie się w cukierni Sztralla przy ul. Św. Jerskiej № 22 loterja fantowa na rzecz Polskiego Komitetu Pań. Do komitetu organizacyjnego należą panie:

Księżna Marja Michałowa Ogińska (prezeska), Tadeuszowa Dembowska, Leopoldowa Dłużniewska, Antonia Głowińska, Mieczysława Jeleńska, Melanja z Dowgiałłów Jun-dziłłowa, Julja Maciejewiczowa, Michałowa Maczyńska, Konradowa Niedziałkowska, Wacławowa Pac-Pomarnacka, Mieczysława Perkowska, hr. Konstantowa Broel-Platerowa, hr. Wilhelmowa Broel-Platerowa, hr. Włodzimierzowa Broel-Platerowa, marszałkowa Bolesława Römerowa, Aleksandrowa Świacko-Świackiewiczowa, Adamowa Wolańska i Ludwika Życka.

Nasze dobroczynne Wilno pamięta, że panie z komitetu pomagają w urządzaniu widowisk i loterji na wszystkie instytucje wileńskie i zechce niewątpliwie też pomoże zakładom, pozostającym pod opieką Polskiego Komitetu Pań. Pensjonaty, internat dla dziewcząt nieszczęśliwych, rozdawnictwo zup i szkoła dla dzieci muszą mieć byt zapewniony!

Ludzie dobrej woli i ciepłej duszy zechcą nadsyłać ofiary i fanty na tą loterję do biura Polskiego Komitetu Pań (zautek Św. Jerski № 8, wejście w bramie na lewo), lub też składać takowe na ręce pań, zaopatrzonych w odpowiednie listy składek, służące jednocześnie za legitymację.

Nagroda będzie ulżenie dołi kilku tysięcy głodnych i smutych. Najskromniejsze datki przyjęte będą z wdzięcznością. B—i.

— **„Marya“.** Pod taką nazwą odbędzie się we czwartek, d. 12 bm., widowisko w sali «Lutni», którego tem i osnową będzie arcydzieło naszej literatury, znany i ulubiony przez wszystkich poemat «Marya» A. Malczewskiego.

Pieśni, żywe obrazy, sceny taneczne stworzą widowisko ciekawe, do którego muzykę zaczerpnięto prawie w całości z opery Wojciecha Gawrońskiego.

Bilety są do nabycia w cukierni Sztralla — róg 5-to Jerskiej i Tatarskiej i w dzień przedstawienia w kasie «Lutni» od g. 12.

— **Z życia kooperatyw.** Wileńskie Stow. spożywcze «Laima», istniejące od końca 1915 r., przy podziale czystego zysku z operacji za ubiegły 1916 rok, wyznaczyło 50 marek na Wileńskie T-wo Popierania Kooperacji.

— **Szkola „Domu św. Antoniego“** oznajmia, że zapisy nowowstępujących uczennic do 4-klasowej szkoły miejskiej i 2-klasowej przygotowawczej rozpoczyna się 10 bm., egzamina trwać będą 16, 17 i 18-go kwietnia.

— **Z T-wa opieki nad dziećmi.** Zapisy do zreformowanej szkoły ślusarsko-stolarskiej (M. Pohulanka № 8) rozpoczyna się dn. 11 kwietnia, t. j. w środę i trwać będzie codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—1 pp. i od 4—6 w.

Szkola posiada 3 kl., 2 ogólnokształcące i 3 kl. specjalną, w której będą wykładane przedmioty: rysunek techniczny, rysunek ręczny, fizyka i geometryja.

Wszystko chwieje się...

Na wszystkich frontach są wyrwane przeciwnikom ogromne przestrzenie!

Łodzie podwodne zadały śmiertelny cios handlowi nieprzyjacielskiemu!

Sprawcy wojny, Grey i Asquith, Delcassé i Briand, zostali przez swe własne narody zrzućeni z urzędów i pozbawieni dostojęństw!

W Rosji: rewolucja!

Cesarz: zdetronizowany!

Jedno tylko jest trwałe:

Solidna podstawa niemieckiego organizmu państwowego i niezwyciężona siła gospodarcza narodu niemieckiego.

Na tem opiera się również niewzruszona pewność niemieckiej pożyczki wojennej.

Dajcie swe pieniądze najpewniejszemu dłużnikowi świata, państwu niemieckiemu!

głość. I rzecz faktycznie straszna — liczni Polacy walczyli wtedy obok belgijskich rewolucjonistów. Co więcej: cesarz Mikołaj I chciał zdusić zwycięskie w Brukseli powstanie. Zdaje się, miał dziwną odrazę do niezawisłości belgijskiej, podobną tej, którą żywi p. Lorand ku niezawisłości polskiej. Jesienią roku 1830 przygotowywał bowiem armję, która musieć miała Belgję do pozostania na zawsze przy Holandji, a jako straż przednia owej armji miały pomaszerować ku Belgji wojska Królestwa Polskiego i już wydanym był rozkaz mobilizacyjny przez Petersburg — Warszawie. Lecz w owym czasie posiadali Polacy

Pan Lorand dał nam ostrą naukę polityki i patriotyzmu; my pozwoliliśmy sobie dać mu skromną lekcję historii i przyzwoitości. Wet za wet.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 238 marek (proponowano)
100 rb. = 242 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

Do 2 pierwszych klas są przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli szkołę miejską, lub też złą egzamin.

Wiek wymagany—skończone lat 13. Wpis wynosi 6 rb. rocznie, płatny w czterech terminach kwartalnych.

Wyjątkowo niezamożni będą zwalniani od wpisu bądź częściowo, bądź całkowicie przy zapisie wymarne są; metryka lub paszport, świadectwo szczepienia ospy i świadectwo szkolne.

— **Wiosna.** Doczekaliśmy się nareszcie upragnionej wiosny. Temperatura sięgała wczoraj w południe do 12 Reaum. Śniegi zaczęły gwałtownie topnieć. Onegdaj wieczorem ruszyły lody na Wilji.

Wczoraj mieliśmy jasny słoneczny dzień, co pozwala spodziewać się pogodnych świąt.

(o)

Podziękowanie. Nie mając możności osobiście złożyć podziękowania licznym przyjaciółom i znajomym, którzy dn. 3/IV b. r. modlił się, apominkami i złożoną do naszego rozporządzenia ofiarą pieniężną łaskawi byli wnieść drogi i uroczyście dla nas dzień 25 lecia pracy kapłańskiej, czynimy to za pomocą niniejszego pisma, wyrażając wszystkim wielkie i serdeczne «Bóg zapłać».

Ksiądz Franciszek Wołodźko.

Ksiądz Antoni Czerniawski.

F. S. Pieniądze, złożone do mego rozporządzenia przez Wielebne Duchowieństwo m. Wilna oraz przez przyjaciół i znajomych na uczerzenie mego kapłańskiego jubileusza dn. 3/IV b. r. przeznaczone zostały na ochronę «Serca Jezusowego» i na zakład «Powsięgłość i Pracę». Moją zaś osobistą ofiarę na pamiątkę dnia 3/IV b. r. składam i przeznaczam dla bezdomnych dzieci na ręce p. Maćczyńskiej, na zakład św. Kazimierza, na zakład Opieki Matki Boskiej na Antokolu i dla głodnych m. Wilna, zostających pod opieką miejskiego Kuratorjum nad biednymi.

Ks. Fr. Wołodźko.

§ 7 Z sumy, złożonej do mego rozporządzenia przez przyjaciół i znajomych na uczerzenie 25-olecia mego kapłaństwa dn. 3/IV b. r., przeznaczam 100 mk. na «Zakład dla nieuleczalnie chorych» i 119 mk. 17 f. na głodnych m. Wilna do uznania Redakcji.

Ks. A. Czerniawski.

Z dziejów wojskowości polskiej w dobie porzobiorowej.

Traktat rozbiorowy r. 1795, niwecząc istnienie Polski jako niepodległego państwa, nie położył jednak kresu historii wojskowości polskiej, gdyż, lubo samodzielny organizm państwowy polski na czas krótki tylko do życia był powoływany (1807—1815 i 1815—1832), jednakże z siłą zbrojną, zasługującą na miano wojska polskiego, przez czas b. długi, bo aż do końca w. XIX w. różnych krajach się spotykamy.

Odsyłając interesujących się specjalnie tą kwestją do cennych prac B. Gembarzewskiego, zwrócimy tu uwagę przede wszystkim na te wojska polskie, które w pracach tych uwzględnienia nie znalazły o istnieniu i czynach których mało lub wcale jest szerszemu ogółowi wiadomem.

Przedewszystkiem więc wspomnieć należy, że już jednocześnie z rozbiorem, mocarstwa rozbiorowe ceniąc wysoko zdolności militarne naszego narodu i chcąc je zużytkować, zabiegały o utworzenie w swych armjach oddziałów, składających się wyłącznie z Polaków, noszących uniform polski. Tym sposobem, zarówno w Prusach, jak i Austrii powstały pułki

polskie kawaleryjskie, w Rosji już po pierwszym rozbiore utworzono na Białej Rusi 3 chorągwie polskie, następnie w r. 1792 wojska gen. Lubowidzkiego oraz załoga Kamieńca, w ilości kilkunastu pułków, wszedłszy w służbę rosyjską zachowały kometę i uniform polski, na czas zresztą b. krótki—większość bowiem żołnierzy i oficerów wróciła niebawem w szeregi narodowe, a pozostałych powysyłano do Rosji środkowej; niektóre z tych pułków stały się związkami istniejących dotychczas pułków rosyjskich, n. p. pułków ułańskich: 6 Wołyńskiego, 9 Bugskiego i in.

Następnie, Paweł I, idąc w ślady króla Fryderyka-Wilhelma, który w r. 1795 utworzył w armji pruskiej pułk konny Tatarsko-Litewski, powołuje w r. 1797 do życia pułki konne: Tatarsko-Litewski (szef gen. Baranowski) i Polski (szef gen. Ksawery Dąbrowski); do pułków tych weszło bardzo wielu byłych wojskowych polskich.

W r. 1803 Aleksander I podzielił pułk tatarski na dwa: tatarski i litewski, do którego weszli i Polacy; w r. 1807 wszystkie te pułki zostały ułańskimi a w r. 1818 razem z pułkiem Wołyńskim, jako dywizja ułańska litewska weszły do korpusu litewskiego; dowodził dywizją Polak, jen. Włodek. Odrębność narodową i uniformy zachowały te pułki do r. 1833.

Istniejące obecnie w armji rosyjskiej pułki ułańskie: 5 Litewski, 15 Tatarski są «potomkami» onych pułków acz z zatarciem dawnej odrębności. Odrębny charakter zachowywał i cały korpus Litewski, 15 pułków pieszych którego, noszących nazwy: Wileński, Miński, Nieświeski i t. p., składały się przeważnie z Polaków; w r. 1830—1831 wielu oficerów Polaków, którym nie ufano przetranslokowano w głąb Rosji.

Nazwy litewskie pułków przechowały się do dnia dzisiejszego.

Na szerszą skalę rozwinęło się wojsko polskie w wojnach Napoleońskich. W wojnach tych przyjmowało wojsko polskie wybitny i chlubny udział. Legjony polsko-włoskie w służbie lombardzkiej, Legja Naddunajska, Legja Północna, Gwardja polsko-francuska (w tem niezapomniani szwoleżerowie), Legja Nadwiślańska, II Legja Nadwiślańska—chlubnie się na kartach historii wojskowej zapisały.

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego powstała w nim pod dowództwem Poniatowskiego armja, która na polach Raszyna chrzest bojowy otrzymała; znaczną część tych wojsk stanowił następnie korpus V armji Napoleona. Magnano, Legnano, Mantua, Trebbia, Hochstadt, Offenbach, Hohenlinden, Saragossa, Samo-Siera, Albufera, Wagram, Smoleńsk, Borodino, Berezyna, Bery au Bac, Lipsk i w. in. oto miejsca wstawione czynami wojska polskiego w tej dobie, czynami, którym równych i w historii przedrozbiorowej Polski mało

znajdziemy. Imiona Dąbrowskiego, Poniatowskiego, Kniaziewicz, Zajaczka, Krasieńskiego, Sokolnickiego, Fiszera, Rymkiewicza największą okryły się chwałą.

Resztki wojsk polsko-francuskich i wojsk Księstwa Warszawskiego stały się związkami armji Królestwa Kongresowego; po 15 latach pokoju armja ta na polach Grochowa, Igańców i Ostrołęki przypominała świątu, że Polak żołnierzem być nie przestał.

W r. 1849 walczyły na Węgrzech i w Siedmiogrodzie legjony polskie, acz bardzo nieliczne; «Wiosna Ludów» powołała do życia oprócz tego i w innych krajach słabe oddziały polskie, walczące o wolność.

W r. 1860 utworzono w armji austriackiej pułk ułanów № 13, rekrutujący się z Polaków, w uniformie granatowym, w rogatywkach z czapkiem piórem.

W r. 1866, gdy Austria toczyła wojnę na dwa fronty, Kazimierz Starczewski własnym kosztem i ofiarami współobywateli utworzył na górze Ropczyckiej, w Galicji, 2 szwadrony krakusów (białe krakuski i białe wylęgi), które do pułku 13 ułanów wcielono. Dowodził tym pułkiem pułkownik Rodakowski.

Pułk wysłano na front włoski i 24 czerwca w bitwie pod Custozą wielce się ten pułk odznaczył. Współ z innymi pułkami jazdy ułani należeli do awangardy, mającej na celu powstrzymanie nacierającej w liczbie przeważnej piechoty włoskiej.

W wykonanej w tym celu szarży ułani Rodakowskiego wzięli wybitny udział i w gwałtownym impie rozbiłi kilka bataljonów piechoty i bersagliarów, pokonali szwadron szwoleżerów, sprawili wielkie zamieszanie w szeregach włoskich i łącznie z innymi jednostkami jazdy austriackiej powstrzymali natarcie włoskie, co dało austriakom możność zająć klucz pozycji i bitwę wygrać; sukces swój okupiła jednak jazda austriacka wówczas b. ciężkimi stratami. Traktuje o tej szarży dzieło rosyjskie p. Drużinina (1903); szarża ułanów Rodakowskiego niewieczniona jest na obrazie Juliusza Kossaka.

W okresie wojny krymskiej, na mocy firmanów sultańskich powstały w armji tureckiej wojska polskie: dywizja Wł. Zamojskiego (Mickiewicz) i oddział Sadyka-Paszy (Michała Czajkowskiego); Hotel Lambert popierał tę akcję. Dywizja Zamojskiego rozwiązała się już w roku 1855 i żadnej roli w wojnie nie odegrała, natomiast oddział Sadyka-Paszy miał żywot trwały.

Sadyk utworzył początkowo pułk kozacki z niekrasowców i potomków kozaków Mazepy, którzy wynieśli się za Dunaj po klęsce półtańskiej. Oficerami byli niemal wyłącznie Polacy; pułk ten należał do armji Naddunajskiej i udział jego w wojnie był prawie żaden. Podczas wojny zaczął Sadyk formować pułk polski dragoonów, który się zorganizował ostatecz-

nie już po skończonej wojnie. Dalsze koleje losu obu pułków były następujące:

Pułk kozacki należał w roku 1866 do korpusu obserwacyjnego, wystawionego przez Portę pod Szumlą z powodu zamieszek na Wołoszczyźnie; pułk stał kwaterą kolejno w Burgas, Adrianopolu, Tesselji. Uważanym był ten pułk za jeden z najlepszych w armji tureckiej a ks. Ludwik-Napoleon, odwiedzając Konstantynopol w roku 1868 zachwycał się nim. W roku 1870 Sadyk usunął się z wojska tureckiego i odtąd rozległa się w pułku komenda turecka a oficerami zaczęto mianować i Turków; poprzednio zaś komenda była ruska a język administracji polski; dowodzili kolejno pułkiem Sadyk, Kirkor (od r. 1856), Gościński i in.; uniform był kozacki; znany w swym czasie poeta Roman Zmorski (1824—1867) ułożył dla pułku pieśń obozową, która czas długi w nim rozbrzmiewała. Pułk ten w r. 1877 w bitwie pod Górnym Lubniakiem artylerja rosyjska co do nogi wybiła, poczem pułk rozwiązano.

Pułk polsko-dragoński wysłany został w r. 1866 na Liban dla uśmierzenia rozruchów, powstałych tam na tle zatargów pomiędzy drużami a maronitami; tam już pułk pozostał aż do roku 1880, t. j. do chwili rozwiązania. Komenda w tym pułku była polska, zarówno jak i język administracji; dowodzili dragonami kolejno: Farnese, Monastyrski i in. Uniform tego pułku przypominała uniform dawnych ułanów polskich.

Każdy ze wspomnianych pułków składał się z 4. ch sotni (szwadronów) po 4 plutony, liczące po 25 żołnierzy każdy. Ogólna liczba z oficerami wynosiła w obydwóch pułkach razem 880 ludzi.

W r. 1898 w czasie wojny amerykańsko-hispańskiej, gdy miała się organizować armja amerykańska, znany działacz polski w Stanach Zjednoczonych, Piotr Kiełbasa, przystąpił do tworzenia specjalnych pułków polskich, biorąc jako kadry stowarzyszenia robotnicze wzajemnych ubezpieczeń, których członkowie mają nazwy: Krakusów, ułanów, rycerzy św. Kazimierza i t. d. i podczas uroczystości noszą strój zbliżony do uniform dawnych wojsk polskich. Wobec rychłego ukończenia wojny wojskom tym bić się z Hiszpanami sędzonym nie było.

Wreszcie wspomnieć należy o fakcie mało znanym, że w milicji stanu Wisconsin, pułku 4-ym kompanja № 6 złożona jest wyłącznie z Polaków, ma komendę polską i nosi nazwę «gwardji Kościuski». Jest to wyjątkowy przywilej, przyznany naszej narodowości przez stan Wisconsin, gdyż naogół milicja stanowi formowanie się bez uwzględnienia zasady wyłączności narodowej.

A. Jodziejewicz.

ŚLEDZIE, konserwy, SARDYNKI w oliwie, RYBY solone i wędzone, MASŁO, JAJA, MAK, MLEKO w puszkach, KOMPOTY w puszk., KOMPOT suszony, CUKIER, CUKIERKI: landrynki i migdałki
poleca 879
„Fortuna” Wileńska 20.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

Krótki Katechizm

czyli

NAUKA JAK ŻYĆ I WIERZYĆ POTRZEBA.

Cena 8 kop. Z HISTORJĄ ŚWIĘTĄ 10 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cebule do sadzenia,

Jaja, masło, słoninę, marmelade, miód, krochmal otrzymał

Sklep miejski, Wileńska 15. 889

Ogrodnik poszukuje obowiązk. Flisowa № 4—5, 887

Gawrylik.

Do sprzedania króliki (samki). Antokolska № III. Kondratowicz.

OWOCARNIA F. POPLAWSKIEJ, Wielka 44,

poleca: 888
MARMELADE, KAWĘ, SER Y Z KMINEM, MASŁO, JAJA, GRZYBY ijt. d.

DRZEWO TANIE

suche, opołki i szakale

po 25 kop. pud

Można otrzymać w tartaku

BCI CHWOLES, Pirmont Nr. 6. 863

BIURO 884

korespondencji i tłumaczeń

w niemieckim, polskim i rosyjskim języku. 1-szy Św. Jerski zawł. № 1/3 (rogowy) m. 7. Edmund Mrongowius.

Palto wiosenne i letnie, oraz garnitur marynarski, mało używane, do sprzedania. Objeźdź można w zakładzie krawieckim W. P. Kranze, 5-to Jerska 7. 873

Rupię kury minorki (czarne, z białymi uszami). 5-to Jerska № 21 m. 4, hr. Drokojowski. 862